



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

W SZUWARACH

Kiedy poszła wreszcie zima,
pewien gąsior nie wytrzymał.
Do amorów zapalony,
począł szukać sobie żony.

Wieczorową chyba porą,
trafił gąsior nad jezioro.
Tam, gdzie rosły gęste trzciny,
zaczął śpiewać do dziewczyny:

„Moja gąsko, całkiem dzika,
wiosną serce raźniej tyka.
Do twych kształtów, moja duszko,
mocniej bije me serduszko.”

Te amory oraz trele
nie odniosły skutku wiele.
Wnet z gitarą przyszedł kaczor,
co wyglądał z nią jak macho.

Kogut przyniósł bęben, który

pomagały dźwigać kury.

Wtedy gąsior dla dziewczyny

znów zaśpiewał prosto w trzciny:

„Moja gąsko, całkiem dzika,

wiosną serce raźniej tyka.

Do twych kształtów, moja duszko,

mocniej bije me serduszko.”

Lecz te nutki nic nie dały,

więc łabędzie przyleciały

i zagrały na puzonie,

flecie, trąbce, saksofonie.

Paw dołączył też do składu.

Na klawiszach dawał czadu.

I choć późna była pora,

brzmiał donośnie śpiew gąsiora:

„Moja gąsko, całkiem dzika,

wiosną serce raźniej tyka.

Do twych kształtów, moja duszko,

mocniej bije me serduszko.”

Wtem ruszyły się szuwary,
a z nich wyszedł żuraw stary
i powiedział: „Mój gąsiorze,
Nic kapela nie pomoże.”

Dodał: „Powiem, nim się zdrzemnę,
twe wysiłki są daremne,
no bo jeszcze gąska miła
z ciepłych krajów nie wróciła.”

„Moja gąsko, całkiem dzika,
wiosną serce raźniej tyka.
Do twych kształtów, moja duszko,
mocniej bije me serduszko.”

„Moja gąsko, całkiem dzika,
wiosną serce raźniej tyka.
Do twych kształtów, moja duszko,
mocniej bije me serduszko.”